

MIROSLAW GOLUŃSKI

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Powieść historyczna a kobiecość. Przypadek Elżbiety Cherezińskiej

Historical Novel and Womanhood. The Case of Elżbieta Cherezińska

Słowa kluczowe: Elżbieta Cherezińska, kobieta, powieść historyczna, ciało

Key words: Elżbieta Cherezińska, woman, historical novel, body

Dylogię o Świętosławie, siostrze Bolesława Chrobrego, żonie i matce królów krajów skandynawskich i Anglii, Elżbieta Cherezińska zaczyna od znamiennej dedykacji: „Wszystkim bezimiennym, zapomnianym księżniczkom piastowskim. Mniszkom, żonom, matkom, władczyniom, o których historia milczy. Dziewczyonom oznaczonym w biogramach dynastii smutnym N. N.” (H, 5)¹. Te same słowa powtarza w posłowniu *Królowej* (K, 569). Wygląda to na jasną deklarację ideową współczesnej pisarki, stawiającej sobie za cel przywrócenie pamięci o tych, których imion często nikt nie pamięta, zapisując jako „siostry” swych bardziej znanych braci czy „córki” ojców. Wydaje się, że w ten sposób autorka przywołuje modny na Zachodzie od kilkadziesiątu lat nurt w historiozofii, który próbuje opisać perspektywę „wykluczonych” z historii, kreując jej kobiecą wersję (gra słów w języku angielskim pozwala przejść od „his(s)tory” do „her-story”, co można przetłumaczyć jako przejście od „jego” do „jej” opowieści). Taki punkt widzenia można odnieść również do opisanego przez Ewę Domańską nurtu „mikrohistorii”², wydobywającego w ramach badań historycznych historie jednostek, które nie zaistniały w „makrohistorii”, a przecież odcisnęły na niej swoje piętno – czy będą to członkinie katarskiej wspólnoty z Montailou, których zeznania spisał nadgorliwy (na szczęście dla nas) biskup-inkwizytor³, czy własne zapiski

¹ W tekście używam następujących skrótów odsyłających do wskazanych wydań powieści Elżbiety Cherezińskiej: H – E. Cherezińska, *Harda*, Poznań 2016; J – tejże, *Ja jestem Halderd*, Poznań 2010; K – tejże, *Królowa*, Poznań 2016; KŚ – tejże, *Korona śniegu i krwi*, Poznań 2012; NK – tejże, *Niewidzialna korona*, Poznań 2014; S – tejże, *Saga Sigrun*, Poznań 2009.

² E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 2005.

³ E. Le Roy Ladurie, *Montailou. Wioska heretyków 1294–1324*, przeł. E. D. Żółkiewska, Czerwonak 2014.

transseksualistki z XIX wieku, podane do druku przez Michela Foucaulta⁴. Wniosek taki wspierają również wydane wcześniej dwa tomy *Północnej Drogi Cherezińskiej*, których bohaterkami są córki i żony jarłów Północy. Pisarka oddaje im w swoich powieściach głos, by opowiedziały swoje często dramatyczne i bolesne historie. Wreszcie już poprzez tytuły (*Korona śniegu i krwi*, *Niewidzialna korona*) niemal modelowo Cherezińska realizuje opisaną przez Pawła Dybela „kobietą metonimię”⁵. „Korona” stanowi tu żeński fantazmat władzy, który w projektowanej trylogii staje się przedmiotem ocierającego się o seksualne pożądania – nie tylko piastowskich książąt. Ale czy tak jest w istocie? Czy mamy do czynienia z odważną pisarką, która idzie za opisaną przez Lenę Magnone Anaïs Nin, i wyrusza, aby rozpoznać siebie jako podmiot piszący i kobietę zarazem⁶? I co naprawdę kryje się w narracjach polskiej pisarki?

Spośród dziewięciu dotąd opublikowanych przez Cherezińską tomów, których akcja toczy się w średniowieczu, w moich rozważaniach pojawi się sześć, których tytuły bezpośrednio wskazują na kobiecy podmiot lub bohaterkę opowieści. Mimo że dzielą się one na trzy grupy, które można by podporządkować poszczególnym częściom wywodu (tzn. *Saga Sigrun* i *Ja jestem Halderd* – ciało, *Harda* i *Królowa* – władzy, zaś *Korona śniegu i krwi* oraz *Niewidzialna korona* – symbolice władzy), zarysowane tu problemy przeplatają się w obrębie poszczególnych części, choćby dlatego, że ludzka wyobraźnia symboliczna, choć dotyczy aspektów takich jak fizyczność, miejsce w świecie i strukturze hierarchicznej, stanowi całość.

Istotne jest, że zarówno *Północna droga*, jak i powieści o Świętosławie-Stor-rädzie można zaliczyć do „klasycznej” powieści historycznej, a pojawiające się w nich elementy fantastyczne mieszczą się w granicach wyobraźni wówczas żyjących ludzi, oddając koloryt epoki, o czym pisał Jaques Le Goff⁷. Jednak seria powieści o „koronie” wyraźnie wpisuje się w nurt *historical fantasy*⁸, a więc elementy fantastyczne są w niej znacznie wyraźniej obecne, współtworzą świat przedstawiony i na niego wpływają (poruszające się herby, istoty ze słowiańskiej demonologii jako bohaterowie, itp.). Cherezińska wykorzystuje tę konwencję także w celu zmityzowania opowiadanej przez siebie historii. Jeśli pozostaje w obrębie znanych z przekazów i opracowań wydarzeń historycznych, interpretuje je, kreując świat uproszczony i dwuwartościowy. Oczywiście, nie jest to nic nowego

⁴ H. Barbuin, *Being the Recently Discovered Memoirs of a Nineteenth-Century French Hermaphrodite*, transl. R. McDougall, New York 1980.

⁵ P. Dybel, *Zagadka „drugiej płci”. Spór wokół różnicy seksualnej w psychoanalizie i w feminizmie*, Kraków 2006, s. 271–426.

⁶ L. Mignone, *Emisariusze Freuda. Transfer kulturowy psychoanalizy do polskich sfer inteligentnych przed drugą wojną światową*, t. I, Kraków 2016, s. 571 i n.

⁷ J. Le Goff, *Świat średniowiecznej wyobraźni*, przeł. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa 1997.

⁸ O wyznacznikach tej formuły literackiej pisałem w innym miejscu. Por. M. Gołuński, *Inwazja zaświatów w polskiej historical fantasy. Rekonesans*, w: *Literatura popularna*, t. 2, *Fantastyczne kreacje światów*, red. E. Bartos, D. Chwolik, P. Majerski, K. Niesporek, Katowice 2014, s. 197 in.

w literaturze⁹ i pisarze w naturalny sposób tworzą własne „historiozofie”. W tym wypadku jednak zaznaczone tutaj przesunięcie będzie miało – jak pokażę w kolejnych częściach szkicu – wpływ na interesujący mnie obraz kobiecości w jej powieściach.

Kobiece ciało

Gayatri Spivak w eseju *A Literary Representation of the Subaltern: Women's Text from the Third World*¹⁰ dokonuje interpretacji opowiadania Mahaswety Devi *Mamka*, ukazując punkt widzenia wynajętej do karmienia niemowlęcia kobiety, w której spojrzeniu na świat nieustannie pośredniczy jej cielesność. Wartość bohaterki sprowadza się do tego, że jej ciało produkuje pokarm dla niemowlęcia z bogatej rodziny. Kolejne fazy interpretacji wydobywają odmiennosć i „cielesność” jej doświadczania świata, które wymusza na czytelniku zmianę nastawienia, nawet za cenę zmierzenia się z tak brawurowo opisanym przez Julię Kristewę obrzydzeniem. Z kolei w innym eseju zamieszczonym w tym samym tomie, poświęconym powieści *Do latarni morskiej* Wirginii Woolf¹¹, bengalska badaczka śledzi erotyczną ekspresję bohaterki tej powieści i zakodowany w obrazie jej starannie skrywany homoerotyzm. Tym, co czyni je odmiennymi, jest wynikająca zarówno z różnic kulturowych, jak i klasowych, możliwość wyrażania fizycznej kobiecej tożsamości. Jednocześnie jednak Spivak starannie wydobywa odmiennosć kobiecej narracji i wizji świata.

Na tym tle należy zadać pytanie o relacje między współczesną polską pisarką, żyjącą w określonej kulturze i mającą takie a nie inne zaplecze ekonomiczne, społeczne itd., a jej bohaterkami, żyjącymi na dalekiej Północy (co w powieściach jest często podkreślane), będącymi żonami jarłów, dowodzących okrytymi w Europie ponurą sławą wikingami. Warto podkreślić, że mimo podobnej pozycji społecznej obie kobiety–narratorce powieści Cherezińskiej, Sigrun i Halderd, mają bardzo różne życiorysy.

Pierwsza, ukochana jedynaczka i córka jarla, zostaje wydana za mąż za innego Pana Północy, Regina. I choć nie ma żadnego wpływu na swoje zamążpójście, trafia „los na loterii”, mąż okazuje się człowiekiem ciepłym i dobrym dla niej, niezwykle przystojnym mężczyzną, wreszcie czułym i doskonałym kochankiem. Choć matka niespecjalnie przygotowała ją do roli żony, służba w nowym domu wyręcza ją we wszystkim, a na początku małżeństwa jej jedynym zmartwieniem jest troska o to, kiedy mąż wróci z wyprawy, by zaspokoić jej rozbudzone przez

⁹ Kwestię tę rozpatruję w tekście poświęconym narracjom poświęconym „buntowi Masława”. Por. M. Gołuński, *Mit i historia. Religijny wymiar buntu Miesława (Masława) (1037–1047) w polskiej powieści historycznej*, w: *Projekt komparatystyki mitograficznej. Komparatystyka między Mickiewiczem a dniem dzisiejszym IV*, red. L. Wiśniewska, Bydgoszcz 2015, s. 193–215.

¹⁰ G. Ch. Spivak, *A Literary Representation of the Subaltern: Women's Text from the Third World*, w: *teje, In Other Worlds. Essays in Cultural Politics*, New York (b.r.w.), s. 241–268.

¹¹ *Taż*, *In Making and Unmaking in "To the Lighthouse"*, w: *teje, In Other Worlds...*, s. 30–45.

niego seksualne potrzeby. Dopiero długa bezdzietność wywołuje w niej pierwsze lęki, ale dzięki magicznym praktykom kobiety z bagien i one zostają zażegnane, a Sigrun rodzi córkę i syna. Przez całe życie u boku męża tylko pojawienie się słowiańskiej niewolnicy, którą podejrzewa o bycie kochanką ukochanego (dla wikingów nic zdrożnego, ale ona nie potrafi tego znieść – S, 230 i n.), wzbudza w niej, obok obawy o życie jedynego syna, emocje inne niż pozytywne. Dopiero chwalebna śmierć na polu bitwy małżonka doprowadza ją do depresji, z którą długo nie potrafi sobie poradzić i w zakończeniu tomu zapada w stan zbliżony do letargu (S, 386 i n.).

Narratorka–bohaterka – mimo upływu lat – nie przestaje być mentalnie nastolatką, nie podejmuje samodzielnie decyzji, a mąż wciąż się stara i obsypuje ją prezentami, chroniąc przed złem i okrucieństwem świata. W tym czasie zachodzą w nim bowiem gwałtowne przemiany polityczne – tocząca się pod koniec X wieku wojna o niezależność Norwegii, w którą czynnie zaangażowany jest Regin, oraz kulturowe – nieuchronnie zbliżające się do bram kraju fiordów chrześcijaństwo, którego przedstawicielem w całym cyklu jest Einar, bohater–narrator trzeciego tomu *Północnej Drogi*.

Jej świat ogranicza się do posiadłości ojca, a później męża. Tam zwolniona jest niemal ze wszystkich obowiązków, traktowana przez siebie i innych jak lalczka czy maskotka, która istnieje po to, by spełniano jej potrzeby. Jej powinnością jest zaspokajanie potrzeb seksualnych męża oraz rodzenie mu dzieci. I choć rodzi tylko jednego syna, mąż nigdy nie ma do niej o to pretensji. Sigrun spełnia się jako kobieta w roli kochanki, matki, żony – w takiej właśnie kolejności. Dlatego też lekceważą ją bohaterowie kolejnych tomów.

Zupełnie inaczej ułożyło się życie drugiej z bohaterek *Północnej Drogi* – Halderd. Choć była córką pomniejszego wikinga, na skutek przestępstw brata oboje z ojcem utracili pozycję, a nawet rodzinną posiadłość, którą przejął jej wuj. To dzięki jego pośrednictwu została wydana za mąż za Helgiego, podobnie jak Regin, jednego z Panów Północy (J, 63 i n.). Tyle że ten wiking nie miał ani wdzięku, ani urody, ani delikatności swego sąsiada. Za to miał matkę, z którą zaledwie piętnastoletnia dziewczyna musiała stoczyć zaciekły bój o panowanie nad domem. Doświadczona przez życie Halderd okaże się dokładną odwrotnością swej sąsiadki. Będzie rodziła Helgiemu co rok syna (w sumie wyda ich na świat pięciu), a opisy obrzydzenia, bólu i wstydu, jakiego doświadczała przy kolejnych zbliżeniach z małżonkiem, składają się na katalog gwałconej i poniewieranej kobiecości (np. J, 144, 178 itd.). Oprócz tego musiała nie tylko stoczyć walkę o władzę z matką męża, ale również zmusić do posłuszeństwa nie zawsze jej przychylną (zwłaszcza męską) służbę.

Naiwności i szczęściu Sigrun Halderd przeciwstawi doświadczenie, cierpienie i ból, jakie wiążą się z niechcianym małżeństwem i słabą pozycją w nowym domu (wynikającą również z faktu, że pochodziła z południa Norwegii, a została wydana za mąż na terenach dalekiej północy). I choć zazna ona smaku prawdziwej miłości (jej kochankiem i ojcem ostatniego syna zostanie wspomniany już Einar), to

nawet ta miłość będzie pełna goryczy, samotności, wymuszonych wyrzeczeń. Dla Halderd nagła śmierć Helgiego na polowaniu (prawdopodobnie nieprzypadkowa, choć bohaterka nigdy nie uzyskała co do tego całkowitej pewności – J, 213 i n.) okaże się wybawieniem, bycie wdową zaś najlepszym, co mogło ją w życiu spotkać. Stanie się faktyczną przywódczynią swojej grupy, choć zarządzać nią będzie niemal nie ruszając się z domu. Jednak śmierć męża wymusi na niej konieczność oddania swych synów pod opiekę mężczyzn poza domem rodzinnym, ponieważ jako kobieta nie może zapewnić im właściwej jarlom edukacji. Niektórzy spośród nich trafią do wuja, resztę będzie wychowywać na prawdziwych wikingów Regin, mąż Sigrun – co również okaże się dla Halderd bolesne.

Jedynе źródło szczęścia w swoim życiu, związek z Einarem, kobieta będzie musiała konsekwentnie ukrywać. Nie będą mogli się związać, ponieważ utrata statusu wdowy pozbawiłaby Halderd możliwości władania spuścizną po Helgim. Einar zaś przyjmie z czasem święcenia kapłańskie, co na stałe wtrąci go w stan bezżenny. Przy tym nie zapyta ukochanej o zdanie, co doprowadzi ją do zrozumiałej wściekłości, zwłaszcza że ich relacje intymne również na tym ucierpią. Co prawda za namową służącej i powierniczki, Szczury, pod nieobecność Einara wdowa zaprosi do łóża dowódcę swej drużyny, ale będzie on dla niej jedynie źródłem seksualnej przyjemności (J, 310 i n.).

Jak widać, rozbieżność zyciopisania obu bohaterek zbudowana jest w dużym stopniu wokół spraw, które w taki czy inny sposób związane są z ciałem. Obie są piękne, obie doświadczają seksualności i macierzyństwa. Jednak o ile Sigrun zaznaje przede wszystkim pozytywnych doświadczeń związanych z cielesnością, o tyle Halderd przechodzi całą gamę doznań, począwszy od traumatycznych, poprzez przyjemne, aż po gwałtowne uniesienia miłosne. Rozpoczynają się one od cielesnego zbliżenia (pierwszą, przypadkową schadzke kochanków wieńczy seks, który prawdopodobnie zakończył się poczęciem potomka – J, 157) i rozgrywają na kilku poziomach (biologicznym, etycznym, a nawet teologicznym).

Między te dwa skrajne doświadczenia cielesności i różne poziomy ich znaczeń Cherezińska wpisuje również bohaterki innych swoich powieści. Istotne jest, że w kolejnych utworach mamy już do czynienia z narracjami trzecioosobowymi, co sprawia, że przedstawiane w nich kobiece bohaterki nie przekazują już tak bardzo bezpośrednio swoich odczuć, lecz czyni to narrator zewnętrzny wobec nich.

Oczywiście, znacznie pełniej poznajemy emocje Świętosławy-Storrady, tytułowej, choć niekoniecznie głównej, bohaterki *Hardej* i *Królowej*. Siostra Bolesława i córka Mieszka od dziecka wie, że nie będzie miała wpływu na to, za kogo zostanie wydana za mąż. Cyklicznie powraca w powieściach twierdzenie, że córki książąt mają przede wszystkim obowiązki wobec ojców. Ich ciała więc stają się gwarantami pokoju czy przymierza, „zapłatą” za wsparcie, a czasem zakładem gwarantującym wierność jej ojca czy brata. Mądre księżniczki – takie jak Świętosława – mogą jednak dać męskim członkom swoich rodzin wsparcie, wpływając na przykład na swych małżonków.

Storråda odważyła się jednak zakochać w norweskim księciu, który nie był jej przeznaczony. Jej długa droga przez dwa wymuszone małżeństwa (o pierwszym zdecydował ojciec, drugie było politycznym gestem, dzięki któremu zachowała dla swojego syna władzę w Szwecji) doprowadziła do katastrofy, a ukochany, z którym spotkała się zaledwie kilka razy w życiu, dla niej zginął¹². Ona sama zresztą pośrednio przyczyniła się do jego klęski. Świętosława tak naprawdę nigdy nie była panią samej siebie, poza czasem, który jako wygnana żona króla Danii spędziła na dworze Bolesława. Ale i wtedy Chrobry przemyślał nad jej kolejnym zamążpójściem, zupełnie się z nią w tej kwestii nie konsultując (K, 235–237).

Opis życia piastowskiej księżniczki, jej emocji i negatywnych odczuć związanych choćby z seksem małżeńskim, przypomina sytuację Halderd. Ona również urodziła liczne potomstwo, któremu starała się zapewnić korony, lecz jej miłość do innego mężczyzny wyszła na jaw i księżniczka została srodze ukarana za poryw serca. Wydaje się, że Cherezińska stara się sugerować, że im wyższa pozycja kobiety w hierarchii, tym mniejszy margines wolności, jakim została ona obdarzona. Nie jest moim celem badanie zgodności tej tezy z rzeczywistością historyczną, która – jak wykazały w odniesieniu do średniowiecza Regine Pernaud¹³, Helen Nicholson¹⁴ czy Ruth Mazzo Karras¹⁵ – była bardzo złożona i zależna nie tylko od konkretnego momentu historycznego, ale także geograficznej, a więc i kulturowej, lokalizacji konkretnych księstw.

Nieco inaczej obraz kobiety i jej cielesności przedstawiony został w dwóch tomach „polskiej *Gry o tron*” (KŚ, obwoluta), *Koronie śniegu i krwi* oraz *Niewidzialnej koronie*. Choćby ze względu na temat – Cherezińska stara się przedstawić szeroką panoramę wydarzeń ostatniego ćwierćwiecza XIII wieku, a więc prób zjednoczenia Polski i przywrócenia jej statusu królestwa (czego symbolem jest tytułowa „korona”). W powieści pojawia się wiele kobiet, a ich relacje z mężczyznami są bardzo różne. Księżniczki na ogół mają dobre relacje z mężami¹⁶. Jedne są kochane, choć mężowie muszą dojrzeć do uświadomienia sobie tych uczuć; inne, już za życia święte, mogą liczyć na uszanowanie przez mężów ich dziewictwa. Obok nich w powieści pojawiają się także kapłanki pogańskich bogiń. Ich sytuacja jest zupełnie inna. Czczone przez nie boginie przegrały wojnę z męskimi

¹² W powieściowej fabule zdradzony przez wszystkich Trygvasson został uratowany przez przyrodnią siostrę Piastówny, Astrydę. Wydobyła go ona z morza, w które rzucił się, przegrywając decydującą bitwę. Astryda również kochała Olafa, lecz ten nie odwzajemnił jej uczuć. Za to jej miłość dostrzegł narzucony jej przez Mieszka mąż, przywódca jamsborskich piratów, i w decydującej chwili zdradził sprawę ukochanego żony (K, 510–514).

¹³ R. Pernoud, *Kobieta w czasach wypraw krzyżowych*, przeł. I. Badowska, Gdańsk 1995.

¹⁴ H. Nicholson, *Love, War and Grail. Templars, Hospitallers and Teutonic Knights in Medieval Epic and Romance. 1150–1500*, Leiden – Boston – Köln 2001.

¹⁵ R. M. Karras, *Seksualność w średniowiecznej Europie*, przeł. A. Bugaj, Warszawa 2014.

¹⁶ Nawet wbrew przekazom historycznym. Pisałem o tym szerzej w innym tekście. Por. M. Gołuński, *Legenda o Lutgardzie w powieści historycznej (Kraszewski – Jabłoński – Cherezińska)*, w: *Kraszewski i wiek XIX. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński, Białystok 2014, s. 547–562.

bóstwami słowiańskimi, teraz jednak wspierają ich w walce z chrześcijaństwem, które zagraża istnieniu ich świata. I najczęściej robią to, posługując się swoimi ciałami, jako metresy, a czasami prostytutki, a ich zadaniem jest zazwyczaj zdobywanie informacji, bycie pośredniczkami w negocjacjach tam, gdzie formalnie o takich rozmowach nie może być mowy. Kapłanki wydają się pogodzone ze swoim losem, nie próbują go w żaden znaczący sposób zmieniać. W gruncie rzeczy nie różnią się od księżniczek, wyjąwszy to, że ich ciałami rozporządza się bardziej bezpośrednio, nie próbując nadać temu jakiegokolwiek sankcji prawnej czy kultowej.

Ciała kobiet w średniowiecznych powieściach Cherezińskiej są urzeczowione. Kobiety same są świadome tego, że znaczą coś dla innych tylko o tyle, o ile zdolne są do rodzenia dzieci mężczyznom wybranym dla nich przez innych mężczyzn. I poza Halderd, która przynajmniej stara się, gdy uzyskuje taką możliwość, zarządzać własnym ciałem, inne wydają się z tym faktem pogodzone. Co więcej, im bardziej bohaterki są chrześcijankami, tym, z jednej strony, ich zgoda na reifikację ciał jest większa, a z drugiej, zostają za to „wynagrodzone” przez mężczyzn szacunkiem i miłością. Zwłaszcza w przypadku „świętej za życia” księżniczki Kingi, z wyboru żyjącej w celibacie. Uznanie męża i świata daje jej sporą władzę, wzmocnioną zdolnością do czynienia cudów (KS, 198–202). Największą buntowniczką okazuje się świadomie niechcąc się ochrzcić Halderd, która po śmierci męża odzyskuje własne ciało (np. poprzez gest świadomego zapobiegania kolejnym ciążom). Wyznawczynie religii słowiańskiej¹⁷ służą swoimi ciałami, ale nie mają szans na uzyskanie szacunku. Zmarginalizowane i poniżane (nieprzypadkowo wywodzą się przede wszystkim z niższych warstw społecznych) nie znajdują uznania w chrześcijańskim świecie, wykluczane z niego podwójnie: i jako kobiety, i jako niechrześcijanki.

Jaka jest więc wizja kobiecego ciała w powieściach Elżbiety Cherezińskiej? Widzę tutaj znaczące przesunięcie akcentów na dwóch poziomach. Na poziomie narracji następuje przejście od niewątpliwie inspirowanych mikrohistoriami opowieści jednostkowych, konkretnych kobiet, którym autorka udziela głosu i w ten sposób ukazuje zarówno ich radości (Sigrun), jak i ból, cierpienie oraz rozterki, do epickiej narracji, w której kobiety stanowią już tylko pionki w grze. Etapem pośrednim wydaje się beletryzowana biografia kobiety będącej znaczącą postacią historyczną. Powolnemu odbieraniu głosu kobietom towarzyszy chrystianizacja świata, w którym żyją¹⁸. Jeśli czytać te powieści całościowo, być może wbrew intencjom pisarki ukaże nam się obraz odbierania kobiecie podmiotowości, zapoczątkowany w opowieściach z *Północnej drogi*¹⁹.

¹⁷ Określenie Andrzeja Szyjewskiego. Por. A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2014.

¹⁸ Niemal o groteskę ocierają się sceny, w których na sam widok biskupa „Hardej” Świętosława „uginają się” kolana (K, 356).

¹⁹ Znaczące jednak, że w trzecim i czwartym tomie narratorami są już mężczyźni (Einar, ukończony Haldred oraz synowie bohaterek poprzednich tomów). Por. E. Cherezińska, *Pasja według Einara*, Poznań 2011; tejsze, *Trzy młode pieśni*, Poznań 2012.

Kobieta w społeczeństwie

Storräda, dzięki trzem synom z dwóch małżeństw, stanie się władczynią czterech królestw (Szwecji, Norwegii, Danii i Anglii). Można by powiedzieć, że to niezwykła kariera²⁰. Tyle że sama władczynią była jedynie przez krótki moment, po śmierci pierwszego męża, króla Szwecji. Zaatakowana przez władcę Danii musiała wyjść za niego za mąż, by uratować życie i władzę nad krajem dla swojego pierworodnego syna.

Wygnaana przez drugiego męża, po jego śmierci, w obliczu kryzysu dynastycznego, została sprowadzona na powrót do Danii, by zażegnać konflikt zmierzający ku wojnie domowej w walce o tron, rozgrywający się pomiędzy jej dwoma synami. Po raz kolejny status wdowy i matki zapewnił jej znaczenie w relacjach społecznych.

Również Halderd, osiągnąwszy status wdowy po śmierci męża, odzyska nie tylko własne ciało, ale również zdobędzie władzę jako matka sześciu jego synów. By ją zachować, będzie musiała pozostać w stanie wdowim i starannie ukrywać seksualne relacje z innymi mężczyznami (czego oczywiście nie musieli robić mężczyźni). Ale jej władza i tak będzie mocno ograniczona i na spotkaniach Pannów Północy będzie ją reprezentował dowódca jej drużyny, ponieważ jako kobiecie nie wolno jej brać w tych zjazdach udziału. Jej siłą pozostanie zarządzanie domem, którego uczyła się, walcząc z teściową o władzę nad spichrzami (J, 80 i n).

W podobnej sytuacji na początku *Niewidzialnej korony* znalazła się żona zamordowanego króla Przemysła II, Matylda. Jej pozycja jest jeszcze słabsza, ponieważ nie ma syna – następcy tronu. Co więcej, realizuje ona w Polsce cele i założenia swojej niemieckiej rodziny, próbując doprowadzić do wydania za mąż ledwie dwunastoletniej pasierbicy za jednego z jej członków, by wzmocnić ich pozycję w walce o władzę nad Polską (NK, 52 i n.). By tego dokonać, wykorzystuje wszystkie dostępne kobiecie w jej sytuacji atuty: społeczną rolę wdowy, manipulowanie faktami, wreszcie powoływanie się na wolę zmarłego męża. Mimo to, wobec oporu męskiego zgromadzenia tworzącego radę królewską, ma problem z uzyskaniem zamierzonego efektu. Warto zwrócić uwagę, że wychodzi ona z odseparowanego świata kobiecej części domu właściwie tylko po to, by przyjąć typowy dla mężczyzn sposób prowadzenia politycznych rozgrywek, polegający na rozporządzaniu kobiecym (a właściwie dziewczęcym) losem, czyli ciałem pasierbicy.

Cherezińska eksploatuje wdowieństwo jako czynnik pozwalający zaistnieć kobiecie w męskim świecie bez mężczyzny, ale tylko wtedy, gdy kobieta jest matką, a najlepiej matką posiadającą męskie potomstwo. Zarówno w *Hardej i Królowej*, jak i w tomach z cyklu *Północna droga*, pisarka wpisuje kobietę w znaną nam z przekazów wiedzę o średniowieczu i panujących wówczas relacjach rodzinnych i dynastycznych. Zwłaszcza X i początki XI wieku to okres, w którym

²⁰ W *Od Autorki* pisarka przyznaje, że są w tym elementy niepewne i – jak większość pisarzy – pozwoliła sobie na własną rekonstrukcję, co jest konieczne zwłaszcza w odniesieniu do kobiet tak rzadko zostawiających w historii swoje imię (K, 563–570).

pozycja kobiety była bardzo słaba, szczególnie w krajach niechrześcijańskiej czy chrystianizującej się Północy, i w dopiero co schryścianizowanej Europie. Nasza wiedza o tych czasach jest niewielka. Dzięki takim badaczkom jak przywoływana wcześniej Regine Pernoud wiemy, że sytuacja kobiet już sto czy dwieście lat później, zwłaszcza na zachodzie Europy, nie mówiąc o Królestwie Jerozolimskim, wyglądała zdecydowanie lepiej²¹.

Korona – żeński fantazmat patriarchalnej władzy

W książce *Zagadka „drugiej płci”* Paweł Dybel zwraca uwagę na ukształtowane w drugiej połowie XX wieku różnice w filozoficznym i psychoanalitycznym postrzeganiu płci. Prowadząca od Zygmunta Freuda psychoanalityczna ścieżka wiedzie prosto do Lacanowskiego rozróżnienia na „męską metaforę” i „kobietą metonimię” – przy czym, mocno patriarchalny i równie mocno jak jego nauczyciel akcentujący fundamentalną rolę seksualności, francuski psychoanalityk stawia wyżej męską metaforę²². W prowadzonych tu rozważaniach interesuje mnie przede wszystkim samo rozróżnienie, przemieszczające dyskurs płci na poziom tropów retorycznych. Chciałbym je odnieść do motywu korony, spajającego powieści Cherezińskiej z okresu rozbitcia dzielnicowego.

Jak wspomniałem wcześniej, powieści te reklamowane były przez wydawcę jako „polska *Gra o tron*”, co przywołuje spopularyzowaną serialem HBO wielotomową sagę George’a G. Martina *Pieśni lodu i ognia*. „Tronowi” fantastycznego Westeros, będącego metaforą i symbolem władzy, o który toczy się zażarta i krwawa walka między rodami i dynastiami, zostaje przeciwstawiona „piastowska korona”, z wielu względów znacząca dużo więcej i na innych poziomach niż męskie siedlisko władcy w świecie amerykańskiego pisarza.

Zacząc należy od stwierdzenia, że o ile Martinowski tron istnieje w powieściach (dlatego może być metaforą), o tyle autentycznej piastowskiej korony jako fizycznego przedmiotu u Cherezińskiej nie ma. Ta fundamentalna różnica w punkcie wyjścia sprawia, że przestaje ona być symbolem władzy, a uzyskuje status fantazmatu czegoś znacznie większego, wymykającego się prostym definicjom. Wobec politycznego rozdzielenia zjednoczonych za jej pomocą ziem, którymi władali pierwsi Piastowie (przede wszystkim Bolesław Chrobry, czyli ten, który jako pierwszy „koronę” założył), staje się ona metonimią całej domeny Piastów. Mityczna korona założycieli dynastii ginie w tajemniczych okolicznościach, przyczyniając się do rozmycia symbolu i podkreślając brak ciągłości. Ko-

²¹ Jak dowodzą badania Roberta Muchembleda, pozycja kobiet w średniowieczu była dużo silniejsza niż dziś powszechnie się uważa. Oparcie siły kobiet o wdowieństwo może być – w kontekście ustaleń francuskiego historyka idei – rzutowaniem na średniowieczne sytuacji, która w Europie wytworzyła się między XVII a XIX wiekiem. Por. R. Muchembled, *Orgazm i Zachód. Historia rozkoszy*, przeł. M. Baran i M. Madej, Warszawa 2013.

²² P. Dybel, *Zagadka „drugiej płci”*, s. 431–438.

rona, którą założy Przemysław II, będzie zaledwie simulakrum, któremu jedynie próbuje się nadać pierwotną moc. Razem z koroną jej posiadacz przyjmuje na siebie obowiązek zjednoczenia podzielonych przez Bolesława Krzywoustego ziem i w ten sposób ponownego uczynienia „korony” symbolem władzy sprawowanej nad spuścizną po przodkach, czyli ponownego uczynienia jej metaforą. I w planie ideowym utworu tak można odczytywać fabularną konstrukcję cyklu²³.

Problem wszelako jest znacznie głębszy, a autorka sygnalizuje go metaforyzującymi epitetami, które włącza do poszczególnych tytułów: *Korona śniegu i krwi* i *Niewidzialna korona*. Pierwszy z nich najprościej można wytłumaczyć tym, że jej posiadacz, Przemysł II, został zamordowany zimą, a jego krew zrosiła śnieg – co podkreśla wzmocniony przez kontrast bieli i czerwieni rozdzwitek pomiędzy wzniosłą ideą piastowskiej władzy a krwawymi metodami jej przywrócenia. Z kolei drugi tytuł odnosi się do faktu, że korony nie przejmuje żaden z pretendujących do niej Piastów, choć zostaje wskazany ten, który ostatecznie (zapewne w tomie trzecim, pt. *Plomienna korona*) koronę zdobędzie, czyli Władysław Łokietek. Zwłaszcza tytuł drugiego tomu odsyła do przeddzielnicowej Polski, a korona przywołuje stosowane później, od czasów Jagiellonów metonimiczne, określanie Polski Koroną²⁴.

Czemu jednak ma służyć ta rozbudowana retoryka, związana z „koroną”? Na to pytanie również należy udzielić rozbudowanej odpowiedzi. Na poziomie idei pomocna okaże się książka Ernsta Kantorowicza *Dwa ciała króla*²⁵. Badając przede wszystkim angielskie średniowieczne statuty prawne, niemiecki historyk dostrzegł, że w tamtym okresie król miał niejako dwa ciała – realne i metaforyczne. Wynikało to z faktu, że jednocześnie był realnym, a więc śmiertelnym, człowiekiem i reprezentantem nieśmiertelnej idei władzy królewskiej, której służył. Takie ujęcie kwestii władzy pozwalało bezkolizyjnie przekazywać ją następcy po śmierci poprzedniego władcy. Nie przeprowadzono badań, które pozwoliłyby potwierdzić istnienie tego typu myślenia w domenie Piastów. W powieści zaś istotnym wydarzeniem z przedakcji jest utrata korony Bolesława Chrobrego, którą zabrał z Polski uciekający Bolesław Śmiały, a następnie przepadła ona poza jej granicami (KŚ, 154). To ten wypadek spowodował, że realne *regalium* w powieści stało się metonimicznym fantazmatem Polski jako pewnej idei, do której urzeczywistnienia niezbędne okazało się nie tylko uzyskanie możliwości koronacji po ponad stu latach bezkrólewia (ostatnim koronowanym władcą był właśnie

²³ Cherezińska wykorzystuje na symbolicznym planie utworu zaczerpniętą z *Kroniki* Wincenego Kadłubka opowieść o cudownym zrośnięciu ciała zamordowanego przez Śmiałego św. Stanisława ze Szczepanowa (KŚ, 130).

²⁴ Biorąc pod uwagę szkic Krzysztofa Uniłowskiego, stanowiący aneks do książki Jana Sowy *Fantazmatyczne ciało króla*, można pokusić się o stwierdzenie, że Cherezińska rzutuje na średniowieczną koronę kobiecość jako fantazmat władzy w Polsce, wedle katowickiego badacza ukształtowany dopiero w XVII wieku. Por. K. Uniłowski, *Mistyczne ciało królowej. O książce Jana Sowy*, w: tegoż, *Historia, fantastyka, nowoczesność. Szkice*, Katowice 2016, s. 203–222.

²⁵ E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, przeł. M. Michalski, A. Krawiec, Warszawa 2007.

Bolesław Śmiały, po nim aż do Przemysła II nikomu nie udało się tego dokonać), ale również stworzenie warunków, by śmiertelne ciało człowieka–króla uzyskało również ową nadludzką sankcję uczestnictwa w nieśmiertelności władzy.

Na poziomie relacji wewnątrzpowieściowych warto przypomnieć interesującą uwagę Edwarda Saida, że określenia wojny, podbojów kolonialnych i relacji erotycznych nakładają się na siebie²⁶. W każdym z nich używa się pojęć ‘penetracja’, ‘oblężenie’, ‘rozpoznanie’, ‘ekscytacja’, co prawda zmieniając ich zakres znaczeniowy, lecz w każdym z nich zauważalne są równocześnie elementy pozostałych znaczeń. W przypadku walki o „koronę” sytuacja powtarza się. Po pierwsze, bezpośrednio walczą o nią wyłącznie mężczyźni. To sprawia, że jest ona nie tylko oznaką władzy, ale również zwieńczeniem na poły mitycznego *questu*²⁷, nagrodą dla najwytrwalszego z uczestników historyczno-fantastycznej gry, której świadkami stają się czytelnicy powieści. Po wtóre, kobiety mogą jedynie wspierać mężczyzn – ich decyzje sprowadzają się do wyboru, interesu, który będą reprezentować (ze względu na koligacje rodzinne w świecie ówczesnej arystokracji zdarza się, że dziewczęta wydawane są za mąż za konkurenta brata czy ojca do władzy nad Polską, one same zaś muszą podejmować decyzje, czy popierać ojca swych dzieci, czy jednak pozostać wiernymi własnej, najbliższej familii – wszak mąż bywa również kuzynem). Trudno się dziwić, że między małżonkami nie może być wielkiego zaufania – wówczas „korona” staje się jeszcze mroczniejszym przedmiotem męskiego pożądania. Łatwiej w tej sytuacji zaufać żonom spoza Piastów, ale te z grubsza dzielą się na pochodzące z Niemiec (i Przemysław II okazał się bardzo naiwny, ponieważ zaufał swej drugiej żonie, Małgorzacie) i z innych nacji (jak Węgierka Kinga – święta za życia). Pierwsze, zgodnie z polską tradycją literacką, zaczynającą się co najmniej od Kraszewskiego, realizują wyłącznie interesy swych niemieckich rodzin, próbujących uczestniczyć w wewnątrzpolskich rozgrywkach, drugie zaś zostają uwzniośnione, obdarzone charyzmą.

Kreśląc taki obraz walki o „koronę”, Cherezińska podąża za stereotypami. Jej bohaterki są pogodzone z losem i częściej raczej martwią się tym, że mąż je za mało kocha (KŚ, 192), aniżeli starają się w jakikolwiek sposób wpłynąć na zmianę własnej pozycji w zdominowanym przez mężczyzn świecie. Realne kobiety ustępują pola fantazmatycznej „koronie”, która w męskich umysłach zajmuje znacznie więcej miejsca niż one (nawet bardzo pozytywnie ukazywany Władysław Łokietek woli spędzać czas na wojnach niż z żoną, przed którą ucieka w czasie pokoju na polowania, nawet wówczas, gdy spodziewa się ona dziecka – NK, 40). I nikt go za to nie potępia – w gruncie rzeczy to jego małżonka kreowana jest na swoistą heterę, której boją się wszyscy jego podwładni. Przybycie do niej z wiadomością, że mąż jeszcze nie wróci, służy przyjmują niemal jak wysłanie na śmiertelnie niebezpieczną misję (NK, 36).

²⁶ E. Said, *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005, s. 117.

²⁷ J. Campbell, *Bohater o tysiącu twarzy*, przeł. A. Jankowski, Poznań 1997.

Między stereotypem a...

Elżbieta Cherezińska uważana jest za jedną z najpoczytniejszych obecnie twórczyń powieści historycznej w Polsce. Okazuje się, że popularność jej piśarstwa jest bardziej wynikiem dostosowania się do przyzwyczajaję czytelników i panujących stereotypów, aniżeli opowiadania historii na nowo. Widoczna jest w jej twórczości ewolucja, którą starałem się w swych rozważaniach również przedstawić. Najstarsze powieści z cyklu *Północna droga* znamionuje, z jednej strony, nowoczesne myślenie o narracji i formie, odwołujące się do osiągnięć „mikrohistorii”, z drugiej, ukazujące, zwłaszcza w postaci Halderd, postać kobiety, która nie godzi się ze swoim losem. Poszukuje ona sposobów na uzyskanie samodzielności, a jeśli nawet ponosi klęskę na polu emocjonalnym, rekompensuje to sukcesami odnoszonymi w relacjach społecznych, jako wdowa sprawując przez lata (w imieniu synów) funkcje jednego z jarłów Północy. Nawet jeżeli nie może w części wydarzeń uczestniczyć bezpośrednio, potrafi podporządkować sobie mężczyzn, którzy jej służą.

Powstające później i równolegle pozostałe powieści ukazują już o wiele bardziej stereotypowy obraz kobiet. Nadając chrześcijaństwu fundamentalne znaczenie dla historii północnej i wschodniej Europy, anachronicznie Cherezińska nakazuje właściwie wszystkim kobietom, które dostały chrztu, emocjonalne, niemal dewocyjne zaangażowanie w kult, nawet jeżeli zostają przez przedstawicieli kleru (jak Świętosława²⁸) zdradzone. Kobiety w tych powieściach są słabsze od mężczyzn, gdyż kierują nimi emocje. O ile jeszcze w historii Storrady ukazywane jest frymarchenie dziewczętami przez moźnych i cierpienie, którego one doświadczają (psychiczne i fizyczne) w kontaktach z niechcianymi mężczyznami, o tyle w cyklu o „koronie” ta problematyka znika. Zostaje zastąpiona przez walkę mężczyzn o fantazmatyczną w swej istocie „piastowską koronę”, którą starają się oni zdobyć niczym baśniową królową, będącą wszak „dodatkiem” do zwykle ofiarowywanej przez króla połowy królestwa za zabicie smoka, pozbycie się czarownika itp.

Ale nawet Halderd walczy nie tylko o siebie. Jej marzeniem jest korona króla Norwegii dla najmłodszego syna, którego poczęła z Einarem. Następne kobiety również pracują wyłącznie na rzecz swych rodów lub swych dzieci, sobie nie zostawiając nic. Tylko jedna bohaterka Cherezińskiej, córka obalonego króla Norwegii, Hakona (poboczna bohaterka *Pasji według Einara*), decyduje o własnym losie, wybierając klasztor zamiast małżeństwa z „rozsądku”. Inne wykonują polecenia swych męskich opiekunów²⁹. Oczywiście, tak zapewne w przytłaczającej

²⁸ Świętosława wypowiedziała się przed mnichem Ionem, który następnie doniósł na nią jej mężowi, królowi Svenowi. Ten dzięki temu dowiedział się, że żona kocha jego konkurenta do tronu i chciała jego zwycięstwa w bitwie z nim. Po zwycięstwie odesłał ją do Polski, choć nie wyjawiał powodu takiego zachowania.

²⁹ Czynną to również nieochrzczone przyrodnie siostry Świętosławy, córki jej ojca z czasów przed chrztem, Mieszka. W tym obszarze nie ma różnic dla kobiet między ich statusem sprzed chrztu i po chrzcie.

większości przypadków było, ale w kolejnych powieściach Cherezińska coraz mniejszy nacisk kładzie na cierpienie tych dziewcząt i ich podmiotowość. Coraz rzadziej okazują się one pełnowymiarowymi istotami ludzkimi, poszukującymi swojego miejsca w złożonym świecie sztywnej hierarchii i męskocentrycznych relacji władzy, a coraz częściej przedstawia się je jako głupiutkie Sigrun, które zadowala władza we fraucymerze i udany, orgiastyczny seks z małżonkiem³⁰. Nie ma więc mowy w większości tych powieści Cherezińskiej o rozpoznawaniu kobiecej podmiotowości, nad czym zastanawiałem się we wstępie do powyższych rozważań – co jest konkluzją tyleż banalną, co zastanawiającą: w obszarze polskiej powieści historycznej wciąż trudno o gest emancypacyjny, już nawet nie na poziomie Anaïs Nin, ale nawet stawiania pytania o kobiecy podmiot (*her-story*), obecny wszak od lat w innych obszarach literatury³¹.

Bibliografia

Źródła

- Cherezińska Elżbieta, *Harda*, Poznań 2016.
Cherezińska Elżbieta, *Ja jestem Halderd*, Poznań 2010.
Cherezińska Elżbieta, *Królowa*, Poznań 2016.
Cherezińska Elżbieta, *Korona śniegu i krwi*, Poznań 2012.
Cherezińska Elżbieta, *Niewidzialna korona*, Poznań 2014.
Cherezińska Elżbieta, *Pasja według Einara*, Poznań 2011.
Cherezińska Elżbieta, *Saga Sigrun*, Poznań 2009.
Cherezińska Elżbieta, *Trzy młode pieśni*, Poznań 2012.

Opracowania

- Barbuin Herculine, *Being the Recently Discovered Memoirs of a Nineteenth-Century French Hermaphrodite*, transl. Richard McDougall, New York 1980.
Campbell Joseph, *Bohater o tysiącu twarzy*, przeł. Andrzej Jankowski, Poznań 1997.
Domańska Ewa, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 2005.
Dybel Paweł, *Zagadka „drugiej płci”. Spór wokół różnicy seksualnej w psychoanalizie i w feminizmie*, Kraków 2006.
Gołuński Mirosław, *Inwazja zaświatów w polskiej historical fantasy. Rekonesans*. w: *Literatura popularna*, t. 2, *Fantastyczne kreacje światów*, red. Ewa Bartos, Dominik Chwolik, Paweł Majerski, Katarzyna Niesporek, Katowice 2014.
Gołuński Mirosław, *Legenda o Lutgardzie w powieści historycznej (Kraszewski – Jabłoński – Cherezińska)*, w: *Kraszewski i wiek XIX. Studia*, red. Anna Janicka, Krzysztof Czajkowski, Paweł Kuciński, Białystok 2014, s. 547– 562.

³⁰ Rozpoznana tutaj zmiana jest częścią znacznie szerszego zjawiska w polskich powieściach o tematyce historycznej, obserwowanego przeze mnie na przestrzeni ostatnich kilku lat, a sprawozdanie z tej zmiany stanie się tematem powstającej obecnie książki.

³¹ O czym w całej swej książce pisze m.in. Bożena Karwowska. Por. B. Karwowska, *Kobieta – Historia – Literatura*, Warszawa 2016.

- Gołuński Mirosław, *Mit i historia. Religijny wymiar buntu Mieclawa (Masława) (1037–1047) w polskiej powieści historycznej*, w: *Projekt komparatystyki mitograficznej. Komparatystyka między Mickiewiczem a dniem dzisiejszym IV*, red. Lidia Wiśniewska, Bydgoszcz 2015, s. 193–215.
- Kantorowicz Ernst, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, przeł. Maciej Michalski, Adam Krawiec, Warszawa 2007.
- Karras Rurh Mazo, *Seksualność w średniowiecznej Europie*, przeł. Arkadiusz Bugaj, Warszawa 2014.
- Karwowska Beata, *Kobieta – Historia – Literatura*, Warszawa 2016.
- Le Goff Jacques, *Świat średniowiecznej wyobraźni*, przeł. Maria Radożycka-Paoletti, Warszawa 1997.
- Le Roy Ladurie Emmanuel, *Montaillou. Wioska heretyków 1294–1324*, przeł. Ewa Dorota Żółkiewska, Czerwonak 2014.
- Mignone Lena, *Emisariusze Freuda. Transfer kulturowy psychoanalizy do polskich sfer inteligentkich przed drugą wojną światową*, t. I, Kraków 2016.
- Muchembled Robert, *Orgazm i Zachód. Historia rozkoszy*, przeł. Maria Baran i Magdalena Madej, Warszawa 2013.
- Nicholson Helen, *Love, War and Grail. Templars, Hospitaliers and Teutonic Knights in Medieval Epic and Romance. 1150–1500*, Leiden – Boston – Köln 2001.
- Pernoud Regine, *Kobieta w czasach wypraw krzyżowych*, przeł. Iwona Badowska, Gdańsk 1995.
- Said Edward, *Orientalizm*, przeł. Monika Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005.
- Spivak Gayatri Chakravorty, *In Other Worlds. Essays in Cultural Politics*, New York (b.r.w.).
- Szyjewski Andrzej, *Religia Słowian*, Kraków 2014.
- Uniłowski Krzysztof, *Historia, fantastyka, nowoczesność. Szkice*, Katowice 2016.

Summary

In the article *Historical Novel and Womanhood: The Case of Elżbieta Cherezińska* the author examines how the writer refers to the situation of women in the Early Middle Ages. He takes into account relations between women and the body as well as the social relations and also presents womanhood as the phantasm of power (the motif of the “crown”). It appears that, on the one hand, Cherezińska restores to the common historical memory the characters of women that have often been forgotten (princesses as well as anonymous wives of warriors) while, on the other hand, she presents them in a stereotypical way, inscribing them into the patriarchal vision of the world, of which they are, in most cases, acceptant and to which they are submitted.